

Z tygodnia.

Uchwały konferencji londyńskiej.

Na konferencji londyńskiej zapadły następujące uchwały:

- 1) Przedłużenie zawieszenia broni.
- 2) Wydanie cesarza Wilhelma.
- 3) Odszkodowanie, które mają zapłacić Niemcy.
- 4) Zaspokojenie ogólnych francuskich i włoskich interesów.
- 5) Utworzenie nowych państw, a w szczególności polskiego, południowo-słowiańskiego, serbskiego, greckiego, rumuńskiego i czesko-słowackiego.
- 6) Stworzenie stałej organizacji dla spraw zagranicy.
- 7) Odwołanie powołanej konferencji pokojowej.

Sejm wielkopolski w Poznaniu.

We wtorek przystroił się cały polski Poznań w sztandary i odznaki narodowe. Na ulice wyległy tłumy, aby być świadkiem pochodu posłów i delegatów, idących z kościoła farnego na otwarcie zwołanego na trybunowe obrady sejmiku dzielnicowego. Na placu przed kościołem farnym były takie tłumy, że przecisnąć się nie można było.

Tymczasem w kościele farnym, wypełnionym po brzegi, odbywało się nabożeństwo. Mszę świętą w wielkiej asyście celebrował ksiądz arcybiskup Dalbor, kazanie sejmowe zaś wygłosił prałat ksiądz Stynel. „Czujemy — mówił kaznodzieja — zgody z narodami od zachodu i wschodu, lecz wara nam narzucić obce hasła, nowe ideały społeczne. Czegośmy prosić sami od zewnątrz wroga przez wiek cały: języka i wiary, ziemi i rodzimego obyczaju, nie dajmy niszczyć tym żywiołom, wśród nas się cisnącym, co są zakazane jadem międzynarodowości, bez ojczyzny i bez Boga. Czuwajmy, by radość nasza z wyzwolenia nie zaprawiała się gorczyzą, Polska musi być polską, „naszą“ i Bogu ojców naszych święcie wiary dochować. Przyszłości naszej wypierać się nie wolno. Budowa państwa oprócz się powinna na tradycjach ojcystych, jako na fundamentach; układ i budowa niechaj odpowiada zasadom rozwoju społecznego i społecznej sprawiedliwości. Nasza uczelnia w ogólnej rozbieżności i zamieszaniu rządów i dążeń niech będzie promiennym drogowskazem.

„Polska ludowa? Tak jest — mówił dalej ksiądz Stynel. — A znaczy to, że stany, dawniej uprzywilejowane, bez zastrzeżeń równać się mają w pracy i obowiązku dla całości kraju z najszerszą warstwą ludu, że w zrównaniu bezwzględnie wszystkie w narodzie jednolite stają się jednym, zwartym w sobie polskim ludem. Nie będzie przywilejów stanu, a będzie przywilej osobistej zdolności i zasługi i dobrej woli. Grzechem była wyłączość stanów w dawnej Polsce, grzechem byłaby wyłączość w Polsce zmartwychwstałej. Obłudnikiem i szkodnikiem narodowym jest ten, co, skarżąc się na przywileje stanowe przeszłości, wymusić chce na przyszłość przywilej wyłączenia dla jednej warstwy, choćby najliczniejszej. Głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu nie wolno się żądać. W jeden zewrzyjmy siły nasze nufieć, do napasli mścików, do obrony gotów, i jeden podnieśmy wspólny głos potężny z zacięciem tego, co się nam należy. Niech wszyscy staną!”

Po nabożeństwie posłowie i delegaci poszli w pochodzie do sali obrad. Po drodze publiczność witała ich owacyjnie. Zwłaszcza gorąco witano delegatów ze Śląska, Prus, Warmii, Pomorza i Mazur. Od powozu, wiozącego księdza arcybiskupa, odprężnięto konie i młodzież ciągnęła powóz. Wznoszono okrzyki na cześć Polski zjednoczonej i prezydenta Wilsona.

Sala obrad była pięknie przystrojona. Sejm zagaił prezes Koła parlamentarnego p. Władysław Sejda i wyraził radość, że Polska powstała do nowego życia.

Potem przemówił ksiądz arcybiskup Dalbor. „Jestem tu, jako prymas polski i jako przedstawiciel najstarszego w Polsce biskupstwa — mówił ksiądz arcybiskup — na moim najwłaściwszym gruncie i ponieważ gospodarzem, więc serdecznie witam wszystkich. Dwie osobistości w tej okrutnej wojnie zwróciły na siebie uwagę świata. To prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson i miłościwie panujący nam Ojciec święty Benedykt XV. Mianowicie ostatni na najczulszą z naszej strony zasługuje podziękę, bo on pierwszy ujął się za nami, on to



Niemcy a koalicja: Rewolucyjny automobil pancerny na podwórzu zamku cesarskiego.

w dniu 19 września 1917 roku jako pierwszy i jedyny głośno przed całym światem podkreślił postulat Polski zjednoczonej i niepodległej. On to, papież Benedykt XV. w dniu 15 października 1918 roku wyrzekł pamiętne słowa: „Historia świata złotymi głoskami zapisze, co Polska uczyniła dla Europy“ i przez te wszystkim zwrócił mężnie uwagę na to, że nie my Polacy wobec Europy, ale też wobec nas zaciągnęła dług wdzięczności.”

Gorącymi oklaskami przyjęto słowa księdza arcybiskupa.

Marszałkiem sejmiku obrano posła Poznania, pana Nowickiego, na jego zastępcę prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polaków pana Rymera z Katowic, posła Łaszewskiego, Piechę z Bochum i księdza Warczewskiego z Warmii; sekretarzami pp. Gracza z Lemborka (Pomorze), Potocką z Piątkowa (Prusy Zachodnie), Łossową z Gorabonoga, Kurpicza z Opola, Wierusza z Dolska i Koszuteckiego z Berlina.

Wybrany marszałkiem pan Nowicki objął kierownictwo obrad „w imię Boga i Najświętszej Maryi Panny”.

Zabrał głos ks. kanonik Adamski, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady narodowej. Wobec tego, że już kuka tygodni przed rewolucją, Niemcy chyliły się ku upadkowi, Koła poselskie, zaopatrzone szczególnie zaufaniem społeczeństwa powołały do życia tajny komitet obywatelski z oddziałami po prowincji.

Praca ta musiała być tajną tymczasem. Wkrótce wybuchła rewolucja także w Poznaniu. Utworzyła się Rada ludowa, która porozumiała się z miejscową Radą żołniersko-robotniczą. Organizację należało rozszerzyć na cały zabor. Dlatego komitet wykonał wybór wybrał komisarzy w osobie pp. Korfantego, Poszwińskiego i ks. Adamskiego. Komisarze za główne swoje zadanie poczytywali zwołanie sejmiku dzielnicowego, aby on mógł powołać stały zarząd ludności polskiej naszego zaboru. Program Rady ludowej naczelnej przede wszystkim to zawiera, aby nie odrywać się gwałtem od Niemiec. Organizacja ma przygotować nas na kongres pokojowy, który już za kilka tygodni może się zebrać. Na zapytanie w Warszawie, czy można liczyć na pomoc Królestwa, p. Piłsudski odparł, że nie można liczyć. W takim razie zwróciliśmy się o pomoc do koalicji i jesteśmy przekonani, że pomoc przybędzie i będzie skuteczna. Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni i jednolici, stanowiliby potęgę, decydującą o wschodzie i na nasby się oparła koalicja. Niestety tak nie jest. Tylko zabór pruski stanowi jakoby wyspę pomiędzy Niemcami a nieludem w Królestwie. Na nas zwrócone są oczy najlepszych żywiołów w Polsce. Dlatego sejm dzielnicowy jest czymś więcej, niż zebraniem naszych dzielnic, może być początkiem nowej praworządnej Polski.

Następnie p. Poszwiński zdał sprawozdanie z we-

wnętrznej organizacji Komisaryatu i na tem marszałek zamknął pierwszy dzień obrad.

W drugim dniu obrad polskiego sejmiku dzielnicowego w Poznaniu uchwalono następujące rezolucje:

O rząd koalicyjny.

Polski sejm w Poznaniu zwraca się do obecnej głowy państwa polskiego, p. komendanta Piłsudskiego, z oświadczeniem, że Polacy, zamieszkali w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej, uważają za bezwarunkowo konieczne, aby w chwili obecnej stał na czele państwa rząd silny, mający bezwzględny za sobą posłuch całego narodu. Takim rządem może być tylko rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich głównych kierunków politycznych w Polsce i z wszystkich trzech dotychczasowych zaborów.

Do państw koalicji.

W chwili obecnej, kiedy nastąpić ma likwidacja straszliwej wojny, a państwa koalicyjne stanęły u celu swych zamierzeń, wnosimy, żeby naprawioną została wiekowa krzywda rozbiórów Polski przez zwrócenie państwu polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonaniem gwałtem zaborczych autokratów ościennych, a które obejmują także własne wybrzeże morskie, oraz, żeby — w myśl zasad prezydenta Wilsona i uchwał koalicjantów w Wersalu — z państwem polskim złączyły się te dzielnice byłego królestwa pruskiego, w których mieszka od wieków ludność polska.

W obecnym okresie przejściowym, dopóki rząd polski, złożony z przedstawicieli wszystkich dzielnic, nie zamianuje swoich rządowych przedstawicieli przy rządach koalicyjnych i do kongresu pokojowego, pozostawiamy obronę naszych spraw polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu.

Rezolucja programowa.

I. Polski sejm dzielnicowy stwierdza, że o sprawie naszej dzielnicy bez zgody naszej i bez współdziałania naszego przesądzać nie wolno.

II. Polski sejm dzielnicowy stwierdza, iż cały naród zgodnie stanie za rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami zalicza sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa.

III. Polski sejm dzielnicowy oświadcza się przeciwko wszechwładzy państwa w dziedzinie życia publicznego, społecznego i kulturalnego i wypowiada się za szerokim samorządem organizacji politycznych, kulturalnych, społecznych i wyznaniowych.

IV. Polski sejm dzielnicowy zwraca uwagę ca-